

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22  
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## Tragiczna zagadka polskiego lotu

W ciągu 60 godzin od chwili startu Hausner nie dał znaku życia  
Benzyna wyczerpała się już całkowicie

LONDYN, 5 czerwca. (PAT.) Do godziny 1 rano, dnia 5 czerwca, a więc w 33 godziny po odlocie samolotu Hausnera z Ameryki,

nie otrzymano w Londynie żadnych wiadomości

o losach lotnika. Wobec wyjątkowo złych warunków atmosferycznych na Atlantyku, które panują tam od kilkunastu godzin, mówi się tu z niepokojem o wynikach wyprawy Hausnera.

### Hausner na okręcie?

LONDYN, 5 czerwca. (PAT.) Panuje przekonanie, że lotnik Hausner padł ofiarą trudnych warunków atmosferycznych. W Londynie stwierdza się, iż Hausner był o trudnościach tych uprzedzany. Uważa się tu, iż

w najlepszym wypadku Hausner spadł do oceanu w pobliżu

jednego z okrętów, nieposiadających stacji radiowej, który zatem nie mógł dać znać światu o uratowaniu lotnika.

LONDYN, 5 czerwca. (PAT.) Brytyjskie ministerjum lotnictwa wystosowało do wszystkich okrętów angielskich, znajdujących się na oceanie na przestrzeni między Anglią a Ameryką, depesze radiowe z zapytaniem, czy nie widziano przelotu płatowca Hausnera.

Ze wszystkich okrętów nadeszły odpowiedzi przeczące.

### Benzyna wyczerpana

LONDYN, 5 czerwca. (PAT.) Co do losów Hausnera uciera się tutaj przekonanie, iż lotnik uległ najprawdopodobniej katastrofie.

W 53 godziny od chwili odlotu z Ameryki brak jest jakichkolwiek danych o tem,

gdzie się znajduje samolot Hausnera. Ponieważ cały zapas benzyny zabrany przez lotnika, mógł wystarczyć zaledwie na 50 godzin, jest przeto wykluczone, aby Hausner kontynuował lot w dalszym ciągu.

LONDYN, 5 czerwca. (PAT.) Nie otrzymano tu jeszcze żadnych wiadomości o losach Hausnera.

### Iskierka nadziei

LONDYN, 5. 6. (PAT.) Z miejscowości Cork, na południowo-wschodnim wybrzeżu Irlandji, nadeszła relacja, iż nocy ubiegłej nad miejscowością tą przeleciał samolot, najprawdopodobniej płatowiec Hausnera.

Po bliższym zapoznaniu się ze szczegółami doniesienia okazało się, iż brzmi ono nieprawdopodobnie, albowiem żaden z mieszkańców Corku samolotu, wobec ciemności nocy nie widział. Słyszano jedynie warkot motoru aeroplanowego, a ponieważ warkot był donośny, mniemano przeto, iż nad wyspę przelatuje najprawdopodobniej samolot transoceaniczny.

Jak przypuszczają, mogło tu chodzić o irlandzki samolot ćwiczebny, odbywający nocny lot.

### Wywiad o Hausnerze

Z Warszawy donoszą: Onegdaj przybył do Warszawy p. Węgrzynek, naczelny redaktor i wydawca znanego polskiego pi-

### Koncesje na rzecz hitlerowców

BERLIN, 5. 6. (PAT.) Rząd Rzeszy rozważa nowy projekt przepisów o rozwiązaniu narodowo-socjalistycznych organizacji wojskowych.

Minister spraw wewnętrznych, Gayl w wywiadzie przezeń udzielonym oświadczył, iż dekret o rozwiązaniu hitlerowskich oddziałów szturmowych będzie zmieniony.

sma w Ameryce „Nowy Świat” w Nowym Jorku. P. Węgrzynek opuścił Amerykę dnia 25 maja roku bieżącego. Dziennikarze zwrócili się do niego z zapytaniem, czy przypadkiem nie zna Stanisława Hausnera, który obecnie odbywa swój samotny lot nad bezkresnymi wodami Atlantyku.

— Stanisława Hausnera poznałem przed rokiem w Nowym Jorku — odpowiada red. Węgrzynek. — Zgłosił się do mnie do redakcji, przedkładając plan urządzenia lotu „jednym skokiem” z Nowego Jorku do Warszawy. Prosił jednocześnie o udzielenie mu poparcia i pomocy. Nazwisko Hausnera w lotnictwie amerykańskim nie było znanem. Sądziłem, że zwracając się do mnie, przedstawi jakieś konkretne dane, któreby uprawniały nas do zaopiekowania się jego śmiałą inicjatywą. Hausner w rozmowie oświadczył między in., że ma za so-

bą 1000 godzin lotów, że pracuje już kilka lat w amerykańskim lotnictwie cywilnym i, że czuje się na siłach do wykonania zamierzonego przedsięwzięcia. Nie miałem jednak możliwości udzielenia mu swojej pomocy, bowiem więcej Hausner nie pokazał się u mnie.

— Jak wygląda Hausner?  
— Jest to blondyn, szczupły, o chorowitym wyglądzie. Mojem zdaniem, słabo rozwinięty fizycznie. Tak, na oko, ma ze 30 do 32 lat. Jest Polakiem.

Według zebranych przez nas informacji, Hausner odbywa lot na samolocie „Bellanca”, konstrukcji znanego inżyniera włoskiego Bellanci. Samolot ten był przebudowany specjalnie dla lotu Hausnera. W jaki zaopatrzone go silnik, dokładnie nie wiadomo.

Seryjne samoloty tego typu posiadają silniki 220-konne Wrighta.

## Rewolucja w Chile

Prezydent Montera złożył urząd

LONDYN, 5. 6. (PAT.) Z Santiago de Chile donoszą o udaniu się rewolucji przeciw dotychczasowemu rządowi. Prezydent Montera po zdobyciu jego pałacu przez rewolucjonistów, ustąpił, przekazując władzę prowizorycznej juncie, złożonej z 4-ch osób, a mianowicie: Carlosa Basilla, byłego ambasadora Chile w Stanach Zjednoczonych przywódcy liberalistów, Motte'a, dowódcy rewolucjonistów, gen. Tuga i pfc. Grove, b. attache ambasady w Londynie i szefa lotnictwa. Plk. Grove był duszą całej rewolucji. Przy pomocy 40 samolotów i trzech

tysięcy żołnierzy zdołał opanować kraj, przez zaatakowanie stolicy SANTIAGO de CHILE, 5. 6. (PAT.) — Tajemnicą powodzenia rewolucji w Chile, gdzie ofiarani walk padli zaledwie trzech zabici i kilkunastu rannych, jest stanowisko oddziałów wojskowych, które nie posłuchały rozkazu prezydenta Montery, wysyłającego oddziały te przeciwko rewolucjonistom, a następnie przeszły nawet na stronę rewolucjonistów.

Prezydent Montera nie złożył oficjalnego zrzeczenia się swych praw. Ustąpił on ze stolicy po zdobyciu jego pałacu.

## Bomby na Mussoliniego

W ostatniej chwili aresztowano zamachowca

RZYM, 5 czerwca. (Pat.) — W pobliżu Placu Weneckiego, zatrzymano jakiegoś mężczyznę, który wylegitymował się fałszywym paszportem, opiewa-

jącym na Galdiniego Angelo, który przybył do Rzymu ze Szwajcarii.

Podczas rewizji, przeprowadzonej u zatrzymanego przez agentów policji politycznej, znaleziono przy aresztowanym dwie bomby o niezwykle dużej sile wybuchowej oraz nabity i przygotowany do strzału pistolet.

W toku dalszych dochodzeń ustalono, iż aresztowany nazywa się w rzeczywistości Sbarbello Angelo.

Sbarbello przyznał się, iż planował zamach na Mussoliniego, który — jak wiadomo — urzęduje w pałacu, przy Placu Weneckim.

## 3 sprawy „inżyniera” Zienkiewicza po kradzieży „białych kruków”

Z Warszawy donoszą: Inżynier Romuald Zienkiewicz aresztowany przed kilkoma miesiącami za kradzież bezcennych dokumentów historycznych oraz t. zw. „białych kruków”, znowu się staje głośny.

Mianowicie w toku dochodzenia władze policyjne stwierdziły, że się dziwi bibliofil, tytułujący się od szeregu lat inżynierem, posługiwał

## Sprowadzenie zwłok Chopina do Polski

Z Warszawy donoszą: Aktem rejentalnym komitetu dni Chopinowskich w Polsce upoważniony został przez najbliższą rodzinę Chopina w osobie ciotecznej jego wnuczki p. Ciechomskiej, do działania w jej imieniu w sprawach sprowadzenia prochów Chopina do kraju, zorganizowania uroczystości związanych z przewiezieniem prochów, do wyboru miejsca, w którym prochy mają być pochowane, wreszcie do poczynienia wszelkich formalności we Francji i w innych krajach przez które byłyby przewożone.

W tym celu inżynier zaniem przecz sprawy o kradzieży, będzie miał drugą sprawę o fałsz dokumentu.

Lecz i nie na tem koniec. Pan Zienkiewicz, niezadowolony z władz bezpieczeństwa, które zainteresowały się jego osobą, wniósł do prokuratora skargę, w której

w mocno nieparlamentarnych słowach napada na urząd śledczy.

Wobec takiej formy, skarga odniosła wręcz odwrotny od zamierzanego skutek.

Prokurator dopatrzył się w skardze cech przestępstwa i czupurnemu petentowi wytoczył sprawę o obrazę władzy.

Ostatnio władze sądowe zgodziły się wypuścić aresztowanego na wolność za kaucją tysiąca złotych.

Żadana sumę złożyła jego siostra. Jednakże pan Zienkiewicz oświadczył, iż niczyjej łaski nawet rodzonej siostry nie potrzebuje i woli siedzieć w więzieniu, niż korzystać z cudzej grzeczności.

Tym razem żądaniu jego stało się zadość. Kaucja została zwrócona, a „pan inżynier” siedzi, czekając na rozprawę.

## Starcie tłumów z policją Siedem osób zostało rannych — Dwie zmarły

KRAKÓW, 5 czerwca. (Pat.) W miejscowości Łabuń, powiatu bocheńskiego, stronnictwo ludowe zapowiedziało na dzisiaj wiec pod gołym niebem i pochód.

Ze względu na epidemję szkarlatyny i dyfterytu

STAROSTWO BOCHEŃSKIE ODMÓWIŁO ZGODY

na odbycie się wiecu. Mimo to

zaczęły gromadzić się tłumy wbrew zakazowi starostwa. Usiłowano zawiązać pochód. Patrol policyjny wezwał tłum do rozejścia się. Z tłumy zaczęły padać na policję kamienie.

ODDANO SZEREG STRZAŁÓW rewolwerowych. Policjanci wezwali ponownie tłum do rozejścia się i oddali salwę w powietrze. Z tłumy nadal padały w stronę policji kamienie i strza-

ly rewolwerowe. POLICJANCI ODDALI SALWĘ W TŁUM.

Siedem osób zostało rannych Z tych 2 osoby zmarły.

W godzinach popołudniowych w całym powiecie bocheńskim zapanował spokój. Na miejsce zajęcia w Łabuńiu przybyli przedstawiciele władz bezpieczeństwa.

**ERNEST TOLLER**

# Kulisy rewolucji w Hiszpanji

## Teoria i praktyka dwóch odłamów syndykalizmu

Hiszpanja jest jedynym krajem w Europie, w którym syndykalizm poruszył masę i oparował klasę robotniczą. Ortega y Gasset mówił mi kiedyś, że podczas gdy zachodnio-europejski człowiek cieszy się, gdy ma możliwość wyzbycia się swego indywidualizmu, Hiszpanja pragnie indywidualizm swój utrzymać i po wsze czasy zachować. Tem właśnie tłumaczy się wpływ Bakunina, stąd przejęcie się nauką Krapotkina, głoszącą nieprzymuszoną wolę i solidarność, które podobnie, jak w nieokiełznanej naturze, istnieją również w zbiorowiskach ludzkich.

Człowiek jest dobry — oto fundamentalne założenie, będące podłożem syndykalizmu. Zanik dodatnich instynktów ludzkich spowodowany został jedynie przez organizację, zwaną państwem, przez instytucje państwowe, przymus, sankcje karne, które w swym działaniu sfałszowały naturę ludzką, odmieniły ją i dopiero przez uwolnienie ludzkości od organizacji państwowej, i tego całego stąd płynącego zła, może przyczynić się do istotnego królestwa ogólnej szczęśliwości, raju na ziemi. Syndykalizm odmawia państwu prawa interwenjowania wszelakiego, sprzeciwia się wpływowi państwa na regulację płacy i pracy, chce bowiem w swych zamierzeniach wyeliminować całkowicie pośredników, i bez sekretarzy związków zawodowych traktować z przedsięwzięciami, zaś rewolucja ma być konsekwencją spontanicznego wybuchu mas, jako akcja bezpośrednia, bez wszelakiego ugrupowania partii politycznych i ich biurokracji, bez dyrektyw centralnego komitetu, bez poddyktowanej z góry taktyki i strategii. Znamienne jest, że w Kalifornji, kraju, w którym indywidualizm, jako przejaw temperamentu, jest najbardziej nieokiełznany, i w Andaluzji, kraju bezgranicznej nędzy, którego żaden państwowy autorytet nie poparł, syndykalizm przede wszystkim się rozwinął, wzrósł i stamtąd się rozpowszechnił, podczas gdy w Kastylii socjaldemokratyczne i komunistyczne związki zawodowe, ze swymi hierarchicznymi instytucjami, z wiarą w autorytet i odpowiedzialność kierowników, z ich polityczno-ekonomicznym zabarwieniem dopiero jedną i urabiają sobie klasy robotnicze. Madariaga sądzi, że powodzenie tych związków zawodowych w Kastylii polega na trybie życia zrzeszonych tam

członków, który posiada silniejszy wpływ od katolickich tradycji w Hiszpanji, z pesymistycznym jej ustosunkowaniem się do lamliwości i niestałości charakterów ludzkich.

Byłem obecny na jednym z kongresów syndykalistycznych, na którym dyskutowano nad sprawą strajku lokalnego. Poczyniono tam spostrzeżenie, że liczne, często ograniczające się do pojedynczych zawodów, lokalne strajki przebrzmiewają bezpożytecznie i, powodując stałe krytyczne położenie sytuacji rodzin robotniczych, osłabiają w swym trawieniu klasę pracującą. Dlatego też w dyskusji „kolegów naftowych“ zaproponowano centralny komitet, któryby, tylko w nagłym i koniecznym wypadku zwołany, o wypowiedzeniu strajku miał decydować. Sprzeciwili się temu starzy bojownicy syndykalizmu wprowadza on bowiem do antyautorytatywnych organizacji syndykalistycznych pojęcie autorytetu; zdaniem ich będzie zarzucić strajk, jako narzędzie walki, proponując wzajemnie przejście do indywidualnego sabotażu.

Syndykalizm hiszpański posiada dwie orientacje: kierunek umiarkowany i radykalny. Organizacyjną formą ostatniego jest F. A. J. — Federacion Anarquista Iberica, organizacyjną formą kierunku umiarkowanego jest C. N. T. — Confederacion Nacional de Trabajo.

Rozmawiałem z wybitnymi przedstawicielami tych obu organizacji.

— Jaka jest różnica pomiędzy CNT (org. umiark.), a F. A. J.? — pytałem członka Confederacion Nacional de Trabajo, zegarmistrza z zawodu.

— Różnica polega na ocenie historycznego momentu. FAJ sądzi, że akcja bezpośrednia winna być natychmiast zrealizowana.

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że sytuacja obecna jest jeszcze niedojrzała do rewolucji?

— Do rewolucji politycznej sytuacja już dojrzała, do socjalnej nie. Do tego potrzebne są inne stosunki. Masy robotnicze muszą się najpierw rozwinąć i ulec odpowiedniej organizacji, aby ci wszyscy rękodzielnicy, technicy, intelektualści, którzy przez te masy rozumiemy, okazali się zdolnymi do kontynuowania nieprzerwanie dotychczasowych procesów produkcji.

— Z pańskiego punktu widzenia w przemocy niema żadnej różnicy?

— Burżuazja nie zechce się dobrowolnie temu podporządkować, dlatego jesteśmy zmuszeni użyć przemocy. Może niezadługo już przyjdzie czas, kiedy przemoc przestanie już służyć narzędziem walki z ludźmi, dziś jednak przemocy tej potrzeba w stosunku do wszystkich, najmocniej zaś w stosunku do kapitalistów.

— Kim są wasi teoretycy?

— Ostatnim był Anzelm Lorenz. Budujemy na nauce Bakunina, Krapotkina, Malateska, Faure'a, Pierre Desnoud'a i Sorel'a.

— Jaka jest siła liczebna tych organizacji w Hiszpanji?

— Confederacion Nacional de Trabajo liczy 600 tysięcy członków, ujętych w związkach zawodowych, zrzeszonych w sferach derowanych syndykatach lokalnie, regionalnie i nacionalnie.

— Zarzucają wam, sądzą, że nie bez słuszności, że te rozliczne i niezorganizowane strajki, będące waszym dziełem, nie przynoszą klasie robotniczej pożytku, lecz wręcz szkodzą.

— W okresie trwania dyktatury socjalnej położenie klasy robotniczej tak dalece się pogarsza, że czujemy się zmuszeni użyć tego sprawdzianu kontroli sił.

— Ale jakaż to walka? Dziś strajkuje jeden zawód, tydzień później inny, w dwa tygodnie później jeszcze inny, dziś ta wieś, jutro inna. Czyż nie może walki tej jednocześnie zorganizować nacionalny komitet C. N. T.?

— Nie stać nas na więcej. Spontaniczność wybuchu pozostawia należy masie. Robotnik prędko i łatwo przywyka do centralizacji, zatracając indywidualizm, i przestaje być rewolucjonistą. W naszym narodzie należy brać pod uwagę indywidualny temperament. Wiem mimo to, że syndykalizm naszych robotników jest raczej rzeczą wyliczenia, aniżeli uczucia.

Mówimy o republice hiszpańskiej, której błędy i słabość jaszkrawo mój interlokutor podkreśla. Przyczyna bezgranicznego rozgoryczenia i graniczące z ignorancją lekceważenie dla tej nowopowstałej instytucji państwowej, stają się dla mnie w toku naszej rozmowy zrozumiałe.

— Rewolucja hiszpańska w swym pierwszym okresie postawiła sobie za naczelne zadanie jasne sformułowanie i rozwiązanie najbardziej zasadniczych problemów socjalnych, zbudowała przeto nadzieje i rozwijała

się. Ale w okresie późniejszym, kiedy doszła w swym rozwoju do formy burżuazyjno-demokratycznej republiki, zamierzenia swe tylko do połowy zrealizować była w stanie, tę połowę zresztą dziś haniebnie zaniebując.

Na moje pytanie, jakie stanowisko zajmuje syndykalizm w stosunku do autonomji katalońskiej, odpowiada on o ucisku narodu katalońskiego i mowy katalońskiej przez Madryt.

— My przesadzamy w ocenie powagi problemu katalońskiego, jako że u robotnika katalońskiego wchodzi w rachubę jakaś strona emocjonalna, której zapoznawać nie można.

— Popieraliście pierwotnie kierownika autonomji katalońskiej, prezydenta Marcia?

— Jest on osobiście wspaniałym człowiekiem.

— Podzielam to zdanie, jako że miałem ongiś możliwość rozmawiania z tym człowiekiem. A jednak w odpowiedzi pańskiej zdaje mi się slyszę jakieś maleńkie „ale“?

— Tak. Marcia w oparciu o moce państwowe, zdaje się zatracać możliwość realizacji głoszonych przez siebie idei socjalnych. Ponieważ jednak mimo to utrzymuje się na swym stanowisku, zmuszeni jesteśmy go krytykować. Przyjrzyj się pan naszym bezrobotnym. Jest wielu takich, którzy nie mają 50 centymów na tydzień. Niczego się dla tych ludzi nie robi.

— Czy nie uważa pan, że bezrobocie w Hiszpanji jest konsekwencją światowego kryzysu, i że popieracie przeciwników republiki, jeśli ją za to odpowiadają czynicie?

— Nie. Hiszpanja jest krajem małym, lub zupełnie prawie nieuprzemysłowionym, potrzeby narodu są prymitywne, jego konsumpcja mogłaby być wielokrotnie wzmożoną, tylko że temu przeciwdziałają kapitaliści, a rząd to toleruje.

— Czy prawdą jest to, o czym się mówi zagranicą, że syndykaliści palą systematycznie kościoły?

— Pierwsze pożary kościołów były odpowiedzią na kontrrewolucyjną akcję kardynała Segura. Ponieważ republika ościagała się z daniem mu właściwej odprawy, dali mu ją w odpowiedzi robotnicy. Zagranica dlatego nie rozumie naszych pożarów, ponieważ nie zna specjalnego stanowiska kościołów w Hiszpanji. Kościół w Hiszpanji dzierży średniowieczną władzę, jest naszym najmoc-

niejszym przeciwnikiem, a w sensie ekonomicznym jest narzędziem kapitalizmu. Ponadto kościół jest jednym z najbogatszych przedsiębiorców. Nie uwierzy pan, jak trudno nam przychodzi naszą młodzież z pod wpływu kościoła uwolnić. Zdecydowaliśmy się pozakładać własne szkoły. Trzy takie szkoły powstały w Barcelonie, na miejscu, na którym został skazany i rozstrzelany przeciwnik kościoła, założyciel pierwszej naszej świeckiej szkoły. Po woli zdobywamy dla naszych poczynań sympatję intelektualistów, którzy w nieznanym naszym celów, trzymali się doładowo. Zastępy intelektualistów z dnia na dzień moga się w naszym obozie. Mamy już np. między nami aktywnych oficerów artylerji i łączności, którzy zakonspirowani są w grupie mechaników, ponieważ nie mogą być otwarcie członkami naszego zrzeszenia. Oznaczeni konspiracyjnymi imionami, stawiają na kartę swój zawód, swą karierę. Przewodniczącym kongresu, na którym pan był obecny, był oficer łączności. Są między nami i lekarze, którzy podobnie, jak siostry miłosierdzia, należą do grupy robotników sanitarnych. Również pisarze łączą się z nami.

Następnego dnia spotkałem jednego z aktywnych członków grupy umiarkowanej Federacion Anarquista Iberica.

FAJ spoczywa na luźno powiązanych członkach, bez prezydenta i biurokracji. W okresie dyktatury Primo de Rivery byli członkowie tej grupy strasznymi terrorystami, wykonując całą moc aktów terrorystycznych dla dobra tej sprawy. Byli oni w tym czasie często obciążani wątpliwymi czynami, mającymi służyć celom kryminalnym.

Kto chce się spotkać z ludźmi FAJ, ten musi tylko zajść w Barcelonie do „Cafe de la Tranquilidad“ — do kawiarni ciszy.

Buenaventur Durutti jest jedną z najbardziej ciekawych postaci tego ruchu. Liczy sobie 35 lat, jest werkmajstrem w jakiejś fabryce, ma pozabawioną zarostu chłopięcą twarz i nosi melonik, nadający mu wygląd nauczyciela wiejskiego zdaleka przybyłego. Po jakimś napadzie na bank w Austrii, został on aresztowany, z braku jednak dowodów winy zkoloni-

(Dokończenie na str. 3-ej)

Dźwiękowy Kino-Teatr  
„CAPITOL“  
Dziś poraz ostatni!

Niezrównany czeski komik filmowy słynny „C. K. Feldmarszałek“  
**Vlasta Burian** bawi i rozśmiesza do łez w najnowszym przeboju dźwiękowym reżyserji Karola Lamac'a  
w dalszej roli głównej: Rozkoszna i miła **ANNY ONDRA**.  
Nadprogram: Dźwiękowy dodatek oraz aktualności z kraju.  
**Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona!**

**On i Jego Siostra**  
CENY POPULARNE.  
Początek w dni powsz. o 5, w soboty, niedziele i święta o g. 1  
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

# Kulisy rewolucji w Hiszpanji Dokończenie

ny. Wtedy wyemigrował on do południowej Ameryki. Słyszano później o dalszych napadach na banki i podejrzewano Durattiego, że był inspiratorem tych napadów. Połem wypłynął on we Francji, gdzie został przytrzymany, a Argentyna zażądała wydania jej Durattiego. Ponieważ śledztwo niczego konkretnego nie wykazało, pozostały tylko nieumotywowane podejrzenia, zaś francuska prasa lewicowa wstawiła się za nim; Został on ostatecznie przez policję francuską zwolniony. — Teraz zamierzał udać się do Belgji. Nim jednak przekroczył granicę, został zaarrestowany przez policję belgijską i zawrócony przez nią zpowrotem do Francji. We Francji został ponownie aresztowany i odstawiony do granicy belgijskiej, skąd znów konwojowany przez policję belgijską, jako nieproszony gość, został zawrócony do Francji. Kto wie jak długo trwałaby ta wzajemna gra w piłkę tym człowiekiem, gdyby policja francuska nie wpadła ostatecznie na pomysł przemycenia niepożądanego gościa drogą zwykłej kontrabandy przez zieloną granicę do Belgji.

— Odprowadzałem prezydenta Kalifornji do Esparranguera; wszczynam z nim rozmowę. — Widziałem jak zakładał szkołę.

— Szkoda, że pan nie widział jak policja przyjmuje rewolucjonistów. Chciałem wczoraj w pewnej wsi, w pobliżu Tarragony, przemwiał; kiedy nadszedł, zatrzymało mnie dwóch żandar mów z Guardia Civil. „O czym będzie pan mówił?” — pyta mnie jeden. Ponieważ nie mam zwyczaju informowania żandar mów o temacie mego referatu, obróciłem się do niego tyłem, i poszedłem sobie. Żandarm pobiegł za mną. „Nie będzie pan mówił o rządzie, prezydencie i rewolucji? Na temat problemu płac może pan oczywiście przemawiać... Czy żywi pan sympatję dla naszej Guardia Civil? „Oczywiście nie żywię żadnej ku wam sympatji” — odpowiedziałem. „To lepiej zawróć pan z drogi”. — Śmieję się i podążam na zebranie. Ale ostatecznie muszę zawrócić, ponieważ Guardia Civil obsadziła salę.

— Z tego powodu nie pozwoliliśmy Marci na jego ostatniem zebraniu w Barcelonie przema-

wiać — przerywa kolega Durattiego, który za udział w ostatecznej zbrodni majestatu za Alfonsa XIII, został skazany na śmierć. — Myśmy tak długo krzyżem, aż musiał zrezygnować z przemówienia.

— Jakie zajmuje pan dziś stanowisko w stosunku do teroru indywidualnego? — pytam Durattiego.

— W czasach monarchji i dyktatury uznawałem ten terror warunkowo, w republice zarzucałem ten system całkowicie, przynajmniej na tak długo, jak długo pozostawione będą możliwości działania otwartymi środkami.

Z ulicy przychodzi grupa ludzi FAJ. Hiszpański gubernator cywilny w Barcelonie kazał zaarrestować trzech anarchistów. Rząd republiki stosuje do „podejrzanych elementów” areszt przewencyjny, z pominięciem sądu. Stary okręt „Buenos Aires” tam pod Barceloną służy za więzienie dla przeszło stu pochwyconych i tu pod pokładem ukrywanych anarchistów, syndykalistów i komunistów. Gazety rewolucyjne skarżą się, wymieniając przygnębiające szczegóły na antysanitarny system więzienia, twierdząc, że nawet monarchja lepiej traktowała przestępców politycznych. — Republika przejmuje metody dyktatury, zamiast czynić, któreby były w stanie naród porwać, tworzy się sankcje chroniące republikę. Lecz prawo to nie chroni republiki, a bierze w obronę kapitalistów. Dyktatura znała więcej paragrafów, a jednak daliśmy sobie z nią radę.

Opowiadam Durattiemu o moich wrażeniach z kongresu syndykalistycznego i znamiennej rezolucji porzucenia strajku, jako środka walki.

— W obecnym stanie rzeczy będziemy zawsze poszkodowani na strajku, dlatego akcja musi być wymierzona w najczulsze strony kapitalizmu t. j. w procesy produkcji, którą należy sabotować. Ten sabotaż nie może być przypadkowy i nieświadomie stosowany, musi on być naukowo potraktowany. Technicznie wyszkoleni ludzie muszą wypowiedzieć posłuszeństwo biegowi maszyny.

— Ale przemysłowcy dowiedzą się o tem i zawczasu przed-

sięwzięną środki zapobiegawcze.

— Mogą to uczynić. Moje plany wypowiadam wszędzie otwarcie.

— Czy wierzy pan, że mu się uda przez ufachowanie tych walk spowodować i wygrać rewolucję socjalną?

— Kiedyśmy ostatni strajk generalny proklamowali, mieliśmy tylko czterdzieści osiem sztuk broni w naszym posiadaniu, a mimo to pewni byliśmy zwycięstwa.

— Co mieliście prócz tej broni?

— Wiare.

— Ta zastępuje milion sztuk broni...

— Czy mówi to pan na serjo? — pyta się Duratti.

— Tak, za milion sztuk broni bez zamków, odpowiadam.

— Tak, tak, my mamy wszyscy w sobie coś z Don Kichota — kiwa melancholijnie głową Duratti.

## SZEŚĆ LAT WIEZIENIA



domaga się prokurator dla słynnych aferzystów berlińskich, braci Willego (u góry) i Leona (u dołu) Sklarków za fałszerstwa dokumentów, oszustwa, złośliwą upadłość i dawanie fałszówek.

# ? Czy piłeś już rum - be i Perłę Leśną ?

z lodu

## JUBILEUSZ KOLEI GOTTARDZKIEJ



Prezydent Szwajcarii Motta odświadczenia pomnik w Airolo, południowej stacji tunelu.

## MASOWE DEMONSTRACJE B. AMERYKAŃSKICH UCZESTNIKÓW WOJNY



Ze wszystkich stanów płyną b. uczestnicy wojny do Kapitolu w Waszyngtonie, aby z pomocą niebawem demonstracji masowej zmusić kongres do natychmiastowej wypłaty renty weteranów wojennych, której z powodu klepskich finansów państwa dotychczas nie wypłacono. Kapele wojskowe weteranów grają od rana do wieczora marsze, uchwalwszy nie ustą-

pić aż do chwili wypełnienia ich postulatów. Sytuacja staje się z dnia na dzień trudniejsza dla rządu, ponieważ wciąż nowe tłumy przybywają do Waszyngtonu. Zachodzi obawa, że nie będzie można uniknąć wypłaty tych przeszło 20 miliardów złotych, aczkolwiek to zagroziłoby katastrofą finansom St. Zjednoczonych.

## NOWY GABINET RZESZY NIEMIECKIEJ



W dniu wczorajszym prezydent Hindenburg podpisał listę nowego gabinetu Rzeszy niemieckiej. Na czele tego gabinetu stoi kanclerz von Pappen. Ministerstwo Reichswehry zaś objął gen. Schlichter, znany zwolennik Hitlera.

## GRETA GARBO WYCHODZI ZAMĄŻ.



Znakomita szwedzka artystka filmowa, której najnowsza fotografie powyżej podajemy, zniknęła przed kilku dniami z Hollywood. Przypuszczają, że w tajemnicy wyjechała do Europy, aby tutaj w najbliższych dniach poobrać się z pisarzem Sörensenem.





## Dzień PZPN-u w całej Polsce

# Północ zwycięża Południe 4:2 (2:2)

Mecz o puchar dr. Cetnarowskiego pomiędzy reprezentacjami zespołami Polska - północ — Polska - południe zgromadził na stadionie Legji zgórą 6.000 widzów. Mecz powyższy był rewją najlepszych piłkarzy polskich. Drużyny wystąpiły w podanych poprzednio składach, a jedyna zmiana, jaka zaszła, to udział zawezwanego w ostatniej chwili Gałeckiego, który zastąpił kontuzjowanego Bułanowa.

Drużyna Południa, mimo iż nie był to najsilniejszy jej skład (brak graczy bawiących w Niemczech Garbarni), od pierwszej chwili uzyskała przewagę i prowadziła grę. Nadspodziewanie żywe tempo zapowiadało bardzo ciekawy przebieg zawodów. Sytuacje zmieniają się błyskawicznie, piłka wędruje z pod jednej bramki do drugiej.

Pierwsza bramka dnia pada ze strzału Matiasa już w 10 minucie. Sukces Południa jest chwilowy, gdyż w niespełna kilka minut Szczepaniak strzela dla reprezentacji Północy wyrównujący punkt. Gra nadal rozwija się interesująco i nie traci na tempie.

Groźny moment pod bramką Północy wykorzystuje Kossok, strzelając główką efektywną bramkę w 25 min. Mimo dalszej przewagi Południa drużyna ta nie potrafi zdobyć się na efektywny rezultat. Wprost przeciwnie, traci ona w 40 minucie bramkę z samobójczego strzału Pajaka.

Po zmianie stron obraz gry zmienił się zasadniczo. Tempo osłabło, a inicjatywa przeszła do drużyny Północy. Przewaga ta utrzymuje się już przez cały czas. Początkowo gra ataku jest jałowa, zwłaszcza, iż niedopisuje tu Herbstreich.

Dopiero w 15 min. pada dal-

szy goal, strzelcem którego okazał się Nawrot, a w 38 minucie sędzia przyznaje rzut karny — Niezadowolony wykonawca, Martyna zmusza Otfinowskiego do kapitulacji. Mecz kończy się zwycięstwem drużyny Północy w stosunku 4:2.

Mimo to trzeba przyznać, iż wynik ten nie jest sprawiedliwy dla pokonanych, którzy zwłaszcza w pierwszej połowie zdobyli się na piękną grę. Nieumiejętne rozłożenie sił było powodem ich porażki. Wyczerpani ustawicznymi atakami nie

mogli stawić skutecznego oporu po przerwie.

Z graczy łódzkich najlepiej spisał się Frymarkiewicz, który obronił cały szereg trudnych strzałów. Bardzo dobrze grał Gałecki, natomiast zawiódł zupełnie Herbstreich, nie umieją-

cy dostosować się do kombinacyjnej gry Nawrota.

W drużynie pokonanej na specjalne wyróżnienie zasłużyli dwaj napastnicy, zdobywcy bramki, Kossok i Matias. Sędziował p. Grabowski.

# ŁKS--Reprezentacja A klasy 3:2

Z okazji dnia PZPN. rozegrał no wczoraj na boisku ŁKS. mecz pomiędzy zespołem ligowym ŁKS. i reprezentacją łódzkich drużyn A-klasowych. ŁKS. wystąpił do zawodów w osłabionym składzie, gdyż Frymarkiewicz, Herbstreich, a zawezwany również i w ostatniej chwili, Gałecki, wzięli udział w meczu Polska - północ — Polska - południe w Warszawie.

W ataku miejsce Herbstreicha zajął Szalapski, w obronie grał Radomski, a w bramce Miła. Jako całość rozumie się gorzej ŁKS. gdyż jest to drużyna zgrana, podczas gdy reprezentacja zestawiona w dodatku jak wykazał przebieg gry niefortunnie, była tylko zlepkiem graczy, którzy na to wyróżnienie zasługiwali.

Wśród A-klasowców całkowicie zawiódła środkowa trójka napadu. Gertel, jako kierownik — do niczego, łącznicy, zdrałoby się najlepsi w Łodzi, Nykiel, Voigt, nie wiele mu pod tym względem ustępowali. — Skrzydłowi pozbawieni dobrych piłek nie wiele mogli zdziałać. Dopiero po przerwie, gdy Antczak objął pozycję środkowego, gra znacznie się ożywiła, akcje zyskały na ciągłości i w sumie znów w całej okazałości wystąpiła nadzwyczaj słaba gra łączników.

Pomoc dopiero po przerwie stanęła na wysokości zadania,

a obrona popisała się jako najlepsza część drużyny. Zwłaszcza Sudra zadziwił swą dobrą orientacją, czystym wykopem i startem. Pod względem taktycznym ustępował mu Kudelski. Jego starty do piłki nie są jeszcze dobrze obliczone, a pozatem złe ustawienie się kosztowało drużynę porażkę, bowiem z jego winy padła ostatnia bramka. Zawinił tu również i Rapoport przez swój ryzykowny wybieg. Był to jego jedyny zresztą błąd.

W ŁKS. niemal wszyscy gracze utrzymali się w formie. —

Znów zadziwił na lewym skrzydle Król swym ciągiem na bramkę, znów Welnic zdradzał zadatki na pierwszorzędnego pomocnika. Jańczyk grał niestarannie.

Niesympatyczne wrażenie wywierała faul gra Steinkego, stale rozpychającego się łokciami i Radomskiego, stosującego zupełnie niepotrzebnie metodę ostrej gry obliczonej na złośliwe uszkodzenie przeciwnika. Ofiarą jego padł Stolarski. Gra „na kości“ zasługuje na napiętowanie, tembardziej, iż system ten Radomski stosuje na

każdym meczu niemal.

Początkowo przewagę ma zgrany zespół ŁKS. W 10 min. pięknym strzałem uzyskuje pierwszą bramkę Szalapski. — Brak zgrania przeszkadza reprezentacji na zdobycie się celowej akcji, choć atak otrzymuje stale dobre piłki od pomocy.

W 18 min. z wyraźnego spalonego strzela Voigt wyrównującą bramkę. W tej samej minucie atak ŁKS. zainicjowany przez Króla doprowadza Feję do strzelenia drugiego gola. A klasie nadarza się niebawem okazja do wyrównania, gdyż sędzia przyznaje jej rzut karny. Voigt w roli egzekutora spisał się fatalnie — piłka przeszła o kilka metrów za wysoko nad poprzeczką. Do przerwy ŁKS. prowadzi 2:1.

W drugiej połowie Antczak zastępuje Gertla, gra znacznie się ożywia tempo rośnie. A klasa jest teraz częściej stroną atakującą. Akcje idą przeważnie skrzydłami. Dobrze usposobiony Kahan i świetna postawa Sudry niweczy ataki ŁKS. Dopiero w 30 m. po pięknym zrywku Triebła, który zapędza się aż na lewe skrzydło oddana zostaje ładna centra, z której Nykiel wpycha piłkę do bramki. To pobudza ligowców do większego wysiłku. Wreszcie w ostatniej minucie Szalapski dochodzi do strzału i posyła piłkę do siatki.

Drużyna reprezentacyjna wystąpiła w składzie: Rapoport, Kudelski, Sudra, Triebal, Kahan, Twardowski, Stolarski, Voigt, Gertel (Antczak), Nykiel, Frankus.

Sędziował p. Bira. Miał on nadzwyczaj słaby dzień i popełnił cały szereg rażących błędów jak przeoczenie wyraźnej ręki Jańczyka, i uznanie bramki z pozycji spalonej i inne.

### NA BOISKACH W KRAJU

Z okazji dnia PZPN-u odbyło się w kraju cały szereg ciekawych meczów, których wyniki były następujące: we Lwowie Pogoń — Czarni 3:1, w Katowicach Liga Śląska — repr. klasy A 1:1, w Poznaniu Warta — repr. klasy A 4:1, w Krakowie Repr. klub. lig. — Repr. klub. żyd. 9:1, w Sosnowcu Repr. Sosnowca — Ruch ligowy 0:3, w Wilnie 22 p. p. — Repr. Wilna 5:2 i w Białymstoku Warszawianka — Jagiellońska 12:2.

## Piękne zwycięstwo Garbarni

Victoria pokonana 2:5

Bawiąca w Berlinie mistrzowska drużyna Polski, Garbarnia rozegrała drugiego dnia mecz z tamtejszą Victorią. Zespół krajowski odniósł piękny sukces zwyciężając przeciwnika swego w stosunku 5:2.

Tak więc bilans wyprawy

berlińskiej jest dla Garbarni niezwykle pomyślny. Pokona pierwszego dnia przez Herthę (4:5) zrewanżowała się pięknie dnia następnego, godnie reprezentując polski sport piłkarski w stolicy Niemiec.

## Śląsk - Kraków - Łódź

Wynik trójmeczów lekkoatletycznego

W trójmeczach lekkoatletycznym, który odbył się w dniu wczorajszym w Katowicach między Śląskiem, Krakowem i Łodzią zwyciężył pewnie Śląsk 303 pkt. przed Krakowem 272 pkt. i Łodzią 219 pkt. Ważniejsze wyniki osiągnięte na trójmeczach są następujące:

**Konkurencje żeńskie:** kula i dysk Wajsówna 11,02 m. i 38,29 m. Oszczep Smętkówna 29,30 m. Skok w dal i wżwyż Janowska (Ł) 5,10 m. i 1.42,5. Bieg 60 mtr. Sikorzanka 7,8 200 m. Orłowska 28,1 800 m. Lebe-

kówna 2,32,8 80 m., płotki Freiwaldówna 13,2.

**Konkurencje męczyzn:** Skok w dal Nowak 6,98 100 m. płotki Nowosielski 15,6 100 m. Czyż 10,8. Należy zaznaczyć, że P. Z. L. A. dzięki usilnym staraniom poszczególnych okręgów zezwolił w ostatniej chwili na wzięcie udziału w zawodach Wajsównie i pozostałym olimpijczykom. Słaby stosunkowo rzut dyskiem Wajsówny tłumaczy się jej przemęczeniem, gdyż startowała ona w 4-ch konkurencjach.

## Nowy rekord Polski w trójskoku

Na zawodach lekkoatletycznych w Białymstoku, doskonały lekkoatleta Lukhaus ustanowił w trójskoku wynikiem 14,24 m. nowy rekord polski.

### ŚWIETNY RZUT OSZCZEPEM

Rewelacja tegorocznego sezonu lekkoatletycznego w Poznaniu zawodnik AZS. Turczyk znów osiągnął na zawodach doskonały wynik w rzucie oszczepem, przekraczając ponownie 60-kę. Wynik uzyskany przez Turczyka w dniu wczorajszym wynosi 61,11 mtr.

### MISTRZOSTWA W STOLICY

W dniu wczorajszym zakończone zostały mistrzostwa lek-

koatletyczne Warszawy. Poniżej podajemy najlepsze wyniki: 110 m. przez płotki Trojanowski 15,8 800 m. Kuźmicki 1 m. 57,4 s. rzut dyskiem Siedlecki 40,73 m. skok w dal z rozbiegu Twardowski 7.12 m. 80 m. przez płotki Schabińska 12,8 s. skok w dal Piotrowski 5,11 m.

### ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W ŁODZI

W dniu wczorajszym odbyły się na boisku DOK. zawody lekkoatletyczne dla mężczyzn o mistrzostwo łódzkiej klasy C. W poszczególnych konkurencjach wyniki były naogół dobre.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce K. P. Zjednoczone 47 p. 2) Kruszender 20 p. 3) WKS 18 p. 4) ŁKS i Makabi po 10 p. 5) Sokół (Kalisz) 9 p. Organizacja zawodów dobra.

### RAN PRZY TRENINGU



Znakomity bokser polski Edward Ran, ubiegający się o tytuł mistrza świata w wadze półśredniej, przy codziennym treningu w Ośrodku wychowania fizycznego.



# Nowy rozkład jazdy

## Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa  
7,25 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pragi.  
8,05 do Andrzejowa.  
8,35 do Kozuszek (kursuje w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.).  
9,35 do Kozuszek (kursujący w niedziele i święta do 11. IX. 1932 r.)  
10,45 do Kozuszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko.  
13,05 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.  
14,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa  
14,50 do Skarżyska bezpośredni.  
15,40 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa  
16,20 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa  
16,55 do Kozuszek z połączeniem do Katowic.  
18,00 do Kozuszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.  
19,20 do Warszawy przez Kozuski, bezpośredni.  
19,45 do Kozuszek z połączeniem na Rozwadows i Lwów.  
20,30 do Kozuszek w dni robocze  
21,15 do Kozuszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.  
22,30 do Kozuszek, bezpośrednie wagony do Krynicy i połączenie na Tomaszów.

## Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Kozuszek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą).  
0,05 z Kozuszek (połączenie z Katowicami).  
6,10 z Kozuszek (pociąg roboczy).  
7,00 z Kozuszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezpośrednie wagony do Krynicy).  
7,30 z Kozuszek (pociąg roboczy).  
7,50 z Kozuszek (pociąg roboczy).

8,12 z Kozuszek (w miarę potrzeby połączenie z Krakowem).  
8,59 z Andrzejowa.  
9,46 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).  
12,45 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami).  
15,29 z Kozuszek.  
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Kozuski).  
17,15 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Częstochową i Skarżyskiem).  
20,10 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).  
21,25 z Kozuszek w dni robocze.  
22,00 z Kozuszek w dni robocze.  
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni  
23,18 z Kozuszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Katowicami).

## Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0,53 do Kozuszek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadows).  
1,25 do Poznania przez Kutno.  
1,25 do Gdańska i Gdyni.  
1,25 do Kutna.  
2,10 do Krotoszyna (połączenie z Berlinem).  
4,32 do Warszawy. (1. X. 1932 r.)  
7,28 do Warszawy  
8,05 do Kozuszek przez Widzew połączenie z Tomaszowem.  
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)  
9,00 do Gdańska i Gdyni.  
9,00 do Kutna.  
9,35 do Ostrowia pozn. z połączeniem na Berlin.  
10,15 do Główna.  
12,07 do Poznania przez Kalisz.  
12,38 do Warszawy.  
13,00 do Torunia.  
13,00 do Poznania.  
13,00 do Gdańska i Gdyni.  
13,00 bezpośredni do Ciechocinka  
13,40 do Łasku (sezonowy do 15,20 do Poznania).  
15,20 do Gdańska i Gdyni.  
15,20 do Kutna.  
15,30 do Ostrowia pozn.

15,35 do Łowicza.  
17,54 do Warszawy.  
18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę i Herby.  
19,35 do Ostrowia pozn.  
20,05 do Łowicza.  
20,06 do Lwowa bezpośredni.  
21,20 do Torunia.  
21,20 do Poznania połączenie z Berlinem.  
21,20 bezpośredni do Gdyni.  
21,20 do Płocka.  
22,00 do Poznania przez Kalisz.

## Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Poznania.  
1,57 z Warszawy i Główna.  
4,13 z Krakowa i Katowic.  
4,20 z Ostrowia.  
5,00 z Poznania przez Kutno.  
5,00 z Bydgoszczy.  
7,18 z Poznania przez Kalisz.  
7,25 z Łowicza.  
7,55 z Torunia i Bydgoszczy.  
7,55 z Gdyni i Gdańska bezpośredni.  
7,55 z Kutna.  
8,52 ze Lwowa przez Widzew, bezpośredni.  
9,25 z Warszawy.  
10,05 z Łasku (sezonowy do dn. 11. IX. 1932 r.).  
11,53 z Warszawy i Główna.  
12,24 z Poznania przez Kalisz.  
12,35 z Kutna.  
12,35 z Bydgoszczy.  
14,13 z Kozuszek.  
14,59 z Główna.  
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta).  
17,41 z Ostrowia.  
18,40 z Kozuszek, Krakowa i Katowic.  
10,05 z Łowicza i Główna.  
19,12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę.  
19,40 z Ostrowia i Berlina.  
19,58 z Kutna.  
19,58 z Bydgoszczy.  
19,40 z Ostrowia.  
22,01 z Główna (w niedziele, święta i dni przedświąteczne).  
22,05 z Łasku (sezonowy: w piątek, soboty, niedziele i dni przedświąteczne).  
22,48 z Warszawy i Główna.  
22,50 z Torunia i Bydgoszczy.

# ZAKOPANE

## PENSJONAT „DIANA”

UL. ZAMOJSKIEGO, TEL. 489.  
POD ZARZ. D-ROWEJ ABRUTINOWEJ

Komfortowa willa. Centralne ogrzewanie. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Słoneczna weranda. Wykwintna kuchnia — na życzenie dietetyczna. Ceny niższe.

Informacji udziela d-rowsa Abrutinowa w Zakopanem willa „Diana”.

# CENTRALNA ŁADOWNIA AKUMULATORÓW

ŁÓDZ  
RADIOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH  
PIOTRKOWSKA 167  
TEL. 205-21.

WARSZTATY REPARACYJNE  
WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

NA TELEF. WEZWANIE  
TEL. 205-21 TEL.  
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

## ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sznuce ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (płafus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna  
**Józef Rosenberg**  
Kilińskiego 112, tel. 111-35.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



# KUPCY

którzy polecają swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają zmniejszenia obrotów

## Pensjonat „POLANKA”

pod zarz. B. Wollenbergowej

w Zaciszu-Szustrów (szosa Przyglów-Sulejów). Komunikacja autobusowa i kolej, via Piotrków Tryb. W suchym lesie sosn. Rzeka. Słoneczne pokoje. Pianino. Radio. Taras dla kąpieli słon. Wykwintna kuchnia. Niskie ceny. Inform.: w Łodzi, telef. 214-04 w godz. od 2 do 4 p. lub w pensjon. od dnia 10 b. m.

## BILANS

Łódzkiego T-wa Włókienniczego Sp. Akc. na dz. 31. 12. 1931 r.

Stan czynny. Kasa 265,97, Dłużnicy 289524,73, Nieruchomości 404544,—, Maszyny 23259,70, Ruchości 8885,—, Strata w 1931 r. 113214,67, razem zł. 839694,07.

Stan bierny. Kapitał zakładowy 250000,—, Zapasy 200000,—, Amortyzacyjny 39504,96, Wierzyciele 157237,45, Zobowiązania długoterminowe 120000,—, Sumy Przechodnie 72951,66, razem zł. 839694,07.

Rachunek Zysków i Strat: Winien zł. 193251,04, Ma 80036,37, Strata w 1931 r. 113214,67, razem zł. 193251,04  
Walne Zgromadz. Akcjon. w dniu 25-go Maja zatwierdziło bilans i uchwaliło pokrycie straty drogą przelewu z kapitału zapasowego kwoty zł. 113214,67.

## Najlepsze lody po 50 gr.

poleca

## CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 183-72 i 209-87

PREMIJA: Do każdego wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie  
Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

NIEMKA, mówiąca po polsku pragnie zmienić miejsce jako wychowawczyni do dziecka ewentualnie z wyjazdem na wieś. Dowiedzieć się Tel.158-27 1844—3

KREDENS i 12 dębowych krzesel bardzo tanio do sprzedania. Ul. Mielczarskiego 24, m. 5. 48—7

REKORD TANIOŚCI! Okulary, Binokle ściśle zastosowane, ze szklami światowych firm, najmodniejsze oprawy. Termometry lekarskie gwarantowane. Bandaże przepuklinowe. Pasy brzuszne lecznicze, uszczuplające. Suspensorja. Pończochy gumowe — poleca Szymon Urbach sp. z o. o., Piotrkowska Nr. 33, tel. 222-23. —6

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,00, za odroczenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,— zagranicą — zł. 9,—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 30 gr.; nadesłane od strony 8-aj do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 18 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej